

Studencka Spółdzielnia Pracy „Techno - Service“

Paweł Janikowski

Studencka Spółdzielnia Pracy „Techno-Service“ Nie tylko pieniądze

W moich latach studenckich (lata sześćdziesiąte) nie miałem konieczności zarabiania na życie, na studia i przyjemności. Jak wielu moich rówieśników. Rodzice nie byli zamożni, ale utrzymywali mnie w podstawowym dostatku. Jeśli już zarabiałem własne pieniądze, to ... graniem na weselach lub łopata, przy rozbiórce zniszczonych wojną budowli. Ale znam wielu ludzi, którzy korzystali z oferty studenckiej spółdzielni. Znam też nie jednego takiego, który zwlekał ze zrobieniem dyplomu kilka lat, bo zarobki w „Techno-Service“ i waletowanie w akademiku... ciekawsze były niż podejmowanie pierwszej pracy za marne grosze gdzieś na prowincji. Tak więc w tekście tym przekażę wiedzę nabytą oraz opinie i doświadczenia innych.

Studencka Spółdzielnia Pracy „Techno-Service“ powstała w 1960 roku, pod patronatem Zrzeszenia Studentów Polskich. Jej poprzednikiem było Studenckie Przedsiębiorstwo Wytwórczo - Produkcyjne. Zawiązano je w środowisku studentów Politechniki Gdańskiej w 1957 roku, w popaździernikowym nurcie „brania swoich spraw we własne ręce“, obok powołania parlamentu studenckiego, obok demokratyzacji Zrzeszenia Studentów Polskich i wielu innych przedsięwzięć zapoczątkowanych po odwilży politycznej roku 1956.

Studenckie przedsiębiorstwo funkcjonowało niespełna dwa lata. Posiadało trzy pracownie usługowo-produkcyjne: modelarską, usług różnych (produkująca m.in. wodę sodową, krawaty i koła „hula-hop“) oraz wytwarzającą pomoce dla szkół. Produkowano też świece. W materiałach archiwalnych można przeczytać, że przyczyną zawieszenia pracy studentów był m.in. nikły nadzór ze strony ZSP, brak prawnych ram działania i jego chaotyczność. Pierwsze koty za płoty...

Ale myśl o stworzeniu warsztatu dla studenckiej przedsiębiorczości i możliwości zarabiania żyła w kręgu działaczy. Kiedy w 1959 roku ZSP i Centralny Związek Spółdzielczości Pracy podpisały umowę o powoływaniu zarobkowych spółdzielni

studentów, sprawa ruszyła z miejsca. Już 21 czerwca 1960 roku, podczas konstytucyjnego Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni, uchwalono statut. Zapisano w nim: *Będzie ona prowadzić usługi domowe, porządkowe, tragarские, biurowe, dekoracyjno-plastyczne, korepetycje oraz usługi specjalistyczne z zakresu działań instalacyjno-elektrycznych i elektryczno-mechanicznych. Ponadto przejmie po poprzednim przedsiębiorstwie produkcję pomocy dla szkół oraz napoi chłodzących. Będzie prowadzić działalność handlową i gastronomiczną.* Dla umocnienia związków z ZSP powołano społeczny organ kontrolny - Radę Spółdzielni.

W statucie tak sformułowano cele nowego podmiotu gospodarczego:

- *umożliwienie studiującym (...) zarobkowania przez osobiste wykonywanie pracy, według posiadanych umiejętności, w oparciu o zasady samorządu spółdzielczego;*
- *zaspokojenie potrzeb ludności, środowiska studenckiego oraz instytucji, przedsiębiorstw i organizacji w zakresie usług;*
- *umożliwienie członkom spółdzielni wykonywania prac zgodnie z kierunkiem ich studiów.*

Podczas tego pierwszego zgromadzenia członków (41 założycieli) prezesem zarządu wybrano Jerzego Wójcika, a przewodniczącym rady - Bogusława Sako-wicza. W rejestrze sądowym z sierpnia 1960 roku odnotowano nazwiska pozostałych członków pierwszego zarządu: Michał Osten-Sacken, jako zastępca do spraw technicznych, oraz Witalij Klepacki - członek. W tym składzie zarząd pracował krótko. Już w grudniu 1962 roku prezesem został B. Sakowicz, którego zarządzanie trwało do roku 1969. W tym czasie zmieniali się członkowie zarządu, ale technicznym był niezmiennie M. Osten-Sacken. Od grudnia 1962 roku spółdzielnia znana jest pod nazwą „Techno-Service“.

Statut spółdzielni przesądzał o jej ścisłych związkach ze strukturami Zrzeszenia Studentów Polskich. W kwestiach obsad personalnych postanawiał, że w kilkunastoosobowej radzie i 5 - osobowym zarządzie *przynajmniej 50 % członków (...) winno być wybranych spośród osób będących członkami spółdzielni, wskazanych przez KW Uczelnianego Parlamentu ZSP Politechniki Gdańskiej.* ZSP miało też statutowo zagwarantowane dla swoich członków połowę miejsc w tzw. zakładowych komitetach członkowskich - organach spółdzielnianego samorządu, działających przy poszczególnych zakładach i punktach usługowych.

Inny zapis statutowy gwarantował, że 20 % czystej nadwyżki finansowej „T-S“ bezpośrednio przeznaczano na działalność socjalną Zrzeszenia Studentów Polskich. Ale pieniądze na wsparcie różnego rodzaju działalności środowiska studenckiego płynęły również ze spółdzielni innymi kanałami; z bieżących funduszy - socjalnego oraz wychowawczego - dofinansowywano uczelniane i środowiskowe imprezy kulturalne, turystyczne i sportowe, firmowane przez ZSP i AZS.

Co o wydarzeniach tamtych lat sądzi Jacek Jettmar - działacz studencki przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, premier w roku akademickim 1962/63 oraz marszałek Uczelnianego Parlamentu ZSP PG w roku 1963/64?

- Po 1956 roku w ZSP, wśród studentów politechniki w szczególności, silną była wola stanowienia o sobie. Samorządność i samodzielność organizacji, jej działanie w demokratycznych strukturach, organizowanie życia studenckiego w możliwie szerokim zakresie. Pamiętam, że wtedy istniał dość rozbudowany system stypendialny. Państwo finansowało zamieszkiwanie studentów w akademikach, stołówki, stypendia pieniężne. To nie bieda zaków była najważniejszym powodem powoływania studenckiej firmy (choć pieniędzy - jak wiadomo - nigdy nie za wiele). Chodziło o zorganizowanie pola studenckiej przedsiębiorczości.

„Techno-Service“ wymyślił Bogusław Sakowicz. Nazwa była nie studencka, bo Bogus uważał, że tak będzie poważniej; nazwa np. „Zaczek“ mogłaby klientom kojarzyć się z brakiem kompetencji, z amatorstwem. Spółdzielnia w pierwszych latach działalności świadczyła usługi proste. Ale później oferowała prace fachowe.

Inaczej akcenty rozkładał Eugeniusz Wincek, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, który w wystąpieniu na uroczystości z okazji XX-lecia „Techno-Service“ (rok 1980) powiedział:

- Powołanie spółdzielni było świadomym wyborem modelu przedsiębiorstwa gospodarki społecznej dla realizacji zorganizowanej formy zarobkowania studentów. I chociaż potrzeba pomocy materialnej dla studentów stanowiła główną inspirację powołania spółdzielni, od początku jej istnienia istotą działania stała się nauka samorządności gospodarczej.

Rozpoczynano w dwóch skromnych pomieszczeniach w budynku „Bratniaka“ (wszystko co dobre w ruchu studenckim na politechnice miało jakiś związek z tym budynkiem). W pierwszym roku działalności spółdzielnia sprzedała swoją produkcję i usługi za kwotę 1 mln. złotych. Ale już wtedy było pewne, że na pracę studentów jest na rynku zapotrzebowanie. Trzeba było zwiększyć zatrudnienie. W ruch poszły ulotki i plakaty następującej treści:

Zarabiać możesz we dnie i w nocy, na ziemi i pod ziemią, w powietrzu i pod wodą, głową i rękami, na stojąco lub leżąc u pań marynarzowych i w Stoczni Północnej, na dancingu i na poczcie, myjąc szyby lub dziecięce pupki, wiórkując, pilując, przybijając i froterując, rysując, ucząc, piasując, transportując, a nawet konserwując - gdy tylko należysz do Studenckiej Spółdzielni Pracy „Techno-Service“ Pracując w studenckiej spółdzielni podreperujesz swój studencki budżet, co umożliwi ci skorzystanie z wprowadzonych ułatwień w turystyce zagranicznej. Jeżeli więc masz kłopoty finansowe stań członkiem spółdzielni.

Ulotka, oprócz treści reklamowych, zawierała również informacje praktyczne.

Przedłóż nam fotografię, indeks z aktualnym wpisem na bieżący semestr, ważną legitymację studencką, dowód osobisty, a przyjmimy Cię do naszego grona. W zależności od umiejętności i zakre-

su posiadanych wiadomości możesz podjąć korzystną dla Ciebie pracę w jednym z zakładów „Techno-Service“. Twój zarobek w ciągu roku może osiągnąć 6 000 złotych, a każdego wakacyjnego miesiąca 3 000 złotych. (Prezes spółdzielni zarabiał wtedy 2 500 zł. miesięcznie!) Praca rozdzielana jest przez pełnomocnika d/s „Techno-Service“. Będąc członkiem oraz podejmując pracę masz prawo do korzystania z wielu świadczeń socjalnych w postaci zapomóg losowych, z okazji ślubu, urodzin dziecka. Możesz korzystać z dofinansowań zbiorowych, indywidualnych, przeznaczonych na organizację imprez kulturalnych oraz turystycznych ZSP. Dzięki nam w klubie „Kwadratowa“ taniej płacisz za kieliszek wina.

W 1961 roku spółdzielnia uzyskała już 278 tys. czystej nadwyżki. 112 tys. przeznaczono do podziału między członków, resztę na potrzeby ZSP, rozwój studenckiej turystyki, budowę szkół i fundusz socjalny. Tymi środkami zarządzała komisja, a wydatkowano je m.in. na dofinansowanie biletów na imprezy kulturalne oraz wyjazdów turystycznych. Zafundowano również dwie pierwsze zapomogi dla studentów: po 400 złotych na wyprawki niemowlęce!

Poniesiono też pierwsze wydatki inwestycyjne. Jakie były potrzeby? Biurka, szafy, maszyny do pisania i liczenia, ale również urządzenie do pomiarów elektrycznych oraz samochód półciężarowy. Te zakupy pokazują, z jakiego pułapu wyposażenia startowała „Techno-Service“.

Z roku na rok coraz więcej studentów korzystało z ofert pracy w spółdzielni. W 1962 roku liczba członków przekroczyła 190. Znałem takich, którzy „pracowali“ w roli partnerów na... wieczór sylwestrowy, czy czwartego do brydza. Ale to się zaledwie zdarzało. Na co dzień wykonywano prace mniej rozrywkowe. Dziewczęta niańczyły wieczorami dzieci lub pucowały okna przed świętami. Chłopcy kopali grządki i wsypywali węgiel do piwnicy. Było też zapotrzebowanie na udzielanie korepetycji.

Ale w drugim roku działalności spółdzielni studenci wykonywali już pierwsze prace specjalistyczne. „Techno-Service“ - jak pierwsza spółdzielnia studencka w kraju - miał zlecenia na usługi techniczne, pomiary elektryczne, projektowanie architektoniczne i tłumaczenia. Przez szereg lat dobrym źródłem studenckich dochodów były pomiary sieci elektrycznej i ciepłej w zakładach Wybrzeża, a także prace przy elektryfikacji wsi. W tych specjalistycznych robotach żaków wspierali młodzi absolwenci uczelni, a w szczególności świeżo upieczeni pracownicy naukowci PG. Ale niektórzy studenci, aby móc wykonywać lepiej płatne prace, zdobywali papiery czeladnicze i mistrzowskie oraz uprawnienia brygadzystów.

W latach sześćdziesiątych w „Techno-Service“ istniały następujące zakłady:

- usług specjalistycznych, który świadczył usługi w zakresie inwentaryzacji budowlanych, paszportyzacji technicznych, pomiarów elektrycznych i innych - technicznych;
- usług stoczniowych, z siedzibą w Gdyni, na terenie ówczesnej Stoczni im. Komuny Paryskiej, który świadczył usługi porządkowe, biurowe, transportowe oraz inne na terenie stoczni i budowanych jednostek;
- usług różnych przy Politechnice Gdańskiej, wykonujący prace porządkowe, transportowe, tłumaczenia itp.;
- usług różnych przy WSE i WSP, które później stworzyły Uniwersytet Gdański, z ofertą podobną jak w PG.

Funkcjonowały trzy punkty krawieckie dla studentów, działające na zasadach zryczałtowanego rozrachunku. W klubach studenckich, w uczelniach oraz w DS-ach studenci - spółdzielcy prowadzili 9 punktów gastronomicznych. Próbowano też świadczenia usług medyczno - opiekuńczych, ale w tej sferze nie było większego zapotrzebowania.

Już w 1962 roku uchwalono limit rocznych zarobków studentów: 4 tys. złotych. Chodziło o to, aby ograniczyć pogoń za pieniędzmi, aby nie odebrała ona studentom motywacji do osiągnięcia celu najważniejszego: postępów w nauce.



Prezisi „Techno-Service“ w komplecie, podczas plenerowego spotkania we wrześniu 1994 roku. Od lewej: Bogusław Sakowicz, Krzysztof Kotarski, Bogdan Kasprzycki i Ryszard Markowski.

W 1963 roku środowiskowa impreza kulturalna pn. „Spotkania jesienne“ w KSW „Żak“ otrzymała po raz pierwszy znaczące dofinansowanie od politechnicznych spółdzielców - 15 tys. złotych! Odtąd przez wiele lat „Techno-Service“ był hojnym mecenasem kultury studenckiej i turystyki.

Już w tamtym okresie łączna kwota spółdzielczych zapomóg dla studentów przekraczała 3-4 - krotnie fundusze rektorskie PG, przeznaczone na ten cel. Z tego powodu w środowisku krążył żart, że to politechnika istnieje... przy spółdzielni, a nie odwrotnie. Wiadomość o zasobności spółdzielczego przedsiębiorstwa pobudzała wyobraźnię i... apetyty innych uczelni Trójmiasta. Zabiegały one o to, aby do grona członków dopuścić swoich studentów. Dopuszczono. W tym celu jeszcze w 1963 roku zmodyfikowano statut „Techno-Service“.



Lata 60-te. Spotkanie spółdzielców w KSW „Żak“. Arię z kurantami ze „Straszego Dworu“ wykonują Stanisław Zaborowski - prezes spółdzielni studenckiej w Szczecinie oraz Jacek Jettmar (z prawej). Poniżej siedzą: Paweł Chocholak oraz Krzysztof Kotarski (z prawej).

i do dziś jest zarezerwowana dla ludzi z politechniki. W pewnym okresie utarł się nawet zwyczaj, że stanowisko prezesa zarządu obejmują działacze studenccy, którzy wcześniej piastowali stanowiska kolejno premiera i marszałka Uczelnianego Parlamentu ZSP PG. Ale później reguła ta została zaniechana. Ale zarząd „T-S“ zawsze stanowili działacze organizacji; obecny prezes Ryszard Markowski był w latach 1970/71 przewodniczącym Komisji Sportu i Turystyki UP ZSP.

W materiałach archiwalnych „T-S“ odnotowano, że rok 1963 upamiętnił się też pierwszą poważną konfrontacją rynkową spółdzielni. Otóż, na mocy decyzji odgórnych, centralnych (tak to wtedy zarządzano!), ustalono cennik usług dla spółdzielni studenckich. Niektóre ceny zrównano z cenami oferowanymi przez inne zakłady i wtedy okazało się, że... studenci zaczęli tracić rynek. Na przykład, ceny tłu-

maczeń studenckich były takie same, jak oferowali tłumacze przysięgli. Trzeba było czasu i zabiegów, aby tę sytuację zmienić.

Poradzono sobie. Świadczy o tym bilans tego roku: obroty - 2,4 mln. złotych, zysk do podziału - 700 tysięcy. Wzrosły też świadczenia socjalne dla członków i dotacje dla ZSP na działalność sportową, kulturalną i turystyczną. W tamtym czasie członkowie spółdzielni podjęli uchwałę o dobrowolnym opodatkowaniu wynagrodzeń studenckich, z przeznaczeniem na budowę ośrodka żeglarskiego w Górkach Zachodnich. Obowiązywała ona aż do połowy lat 70-tych.

Oto jak te pierwsze lata działalności wspominał Bogusław Sakowicz - organizator „Techno-Service“ i jej długoletni prezes:

Wszyscy czuliśmy się jak w wielkiej rodzinie, cieszyła nas każda nabyta rzecz, każde krzesło, biurko, stolik. Pamiętam, jaką radość sprawił nam pierwszy zakupiony dla „Techno-Service“ samochód „Żuk“. Często organizowaliśmy bale, zabawy dla dzieci pracowników spółdzielni. Wszyscy się znaliśmy, żyliśmy towarzysko, zawodowo i społecznie. (...)

Od chwili powstania „Techno-Service“ rozwijała pomoc socjalna. W latach 60-tych rozpoczęliśmy budowę ośrodka wypoczynkowego nad jeziorem Sudomie. Był to pierwszy tego typu ośrodek w kraju. Współpracowaliśmy także z AZS-em, dofinansowując Akademicki Klub Morski. Rozwijała się współpraca z Akademicką Służbą Zdrowia. Powstały zakłady usługowe dla studentów, które zwalniano od płacenia podatków, aby studenci mieli tanie punkty usługowe.

Za prezesury Sakowicza rozpoczęto starania o budowę nowej siedziby spółdzielni. Teren przy ul. Siedlickiej udostępniła politechnika, oddając studentom w użytkowanie. Przystąpiono do projektowania pawilonu oraz przebudowy istniejącego magazynu i garażu.

W 1965 roku Walne Zgromadzenie Członków zmodyfikowało statut spółdzielni. Wkład członkowski wynosił 200 złotych (rozłożono go studentom na 10 rat). Zwiększono liczbę członków rady spółdzielni (z 6 do 9 osób) oraz ich zastępców (z 3 do 5). Nowy przewodniczący rady Jacek Jettmar zajął się sprawą zwiększenia zatrudnienia studentów zgodnie z ich umiejętnościami wynoszonymi ze studiów.

Większą wagę zaczęto też przywiązywać do szkoleń BHP przed podjęciem pracy. Wprowadzono trójstopniowy system szkoleń: szkolenie podstawowe w momencie wydawania tzw. książeczek pracy, instruktaż przed przystąpieniem do pracy oraz szkolenie specjalistyczne w niektórych typach prac.

W spółdzielni panowała koleżeńska, ciepła atmosfera. Było pracowicie, ale i wesoło. O Sakowiczu mówiono „Sakiewkiewicz“ - to pomysł Jacka Jettmara. Z kolei tusza tego ostatniego była źródłem anegdot głoszących, że specjalnie dla niego... wyłamano dwie sztachety w płocie, bo przez otwór po jednej na skróty nie mógł przejść, a w pokoju zabraniano mu siadać koło okna, bo wtedy pokój się

zaciemniał... Nie jest natomiast anegdotą notatka o tym, że w momencie likwidowania punktu medycznego „Medicum“ stwierdzono niedobór 10 litrów spirytusu. Chyba wyparował...

W 1967 roku zainaugurowano nowy rodzaj świadczeń: „T-S“ podpisał porozumienie o współpracy ze Stocznią im. Komuny Paryskiej w Gdyni (obecnie Stocznia Gdynia S.A). Zaczęło się od pracy wakacyjnej. W lipcu i sierpniu w zakładzie tym - oraz w elbląskim „Zamechu“ - zorganizowano studenckie hufce pracy. Łącznie 194 osoby wykonywały tam różne prace porządkowe. Ku obopólnemu zadowoleniu! Rok później umowę rozszerzono i studenci wykonywali już również „mądrzejsze“ prace. Odtąd przez wiele lat żacy wspomagali stoczniowców (nie tylko ze stoczni gdyńskiej) w różnych pracach produkcyjnych i pomocniczych. Zlecenia stoczniowe stały się istotnym źródłem przychodów spółdzielni.

W połowie lat 60-tych „Techno-Service“ przeżywał pewien kryzys jeśli idzie o ilość chętnych do podejmowania pracy (co jednak nie zahamowało wzrostu wartości świadczonych usług). Wtedy to zdecydowano o powołaniu przy instancjach wydziałowych i uczelnianej ZSP na politechnice pełnomocników do spraw studenckiej spółdzielczości. Pełnomocnicy funkcjonowali też przy radach uczelnianych pozostałych szkół wyższych Trójmiasta. Ten zabieg organizacyjny przybliżył „Techno-Service“ do studentów.



Jacek Jettmar na każdym spotkaniu koleżeńskim wprowadzał elementy humorystyczne...

W 1968 roku spółdzielnia liczyła ok. 330 członków, w tym 36 kobiet. Dawała zatrudnienie 1365 osobom, w tym 192 kobietom. Wśród członków zdecydowanie przeważali studenci PG - 304 osoby.

W tymże 1968 roku, jesienią, powołano Studencką Agencję Wydawniczą „T-S“. Jej szefem i organizatorem został Wincenty Kościelecki - wieloletni działacz ruchu studenckiego w politechnice, którego nazwisko wiąże się z Uczelnianym Parlamentem ZSP, z „Kroniką Studencką“ i wieloma innymi przedsięwzięciami tego okresu. Zakupiono maszyny do pisania, aby przygotowywać

teksty (również świadczone usługi maszynopisania na zewnątrz). Podpisano umowę ze spółdzielnią poligraficzną „Nowator“ na druk przygotowywanych przez studentów wydawnictw. Politechnika udostępniła na półtora roku kserograf, dzięki czemu można było powielać skrypty i notatki dla studentów. Świadczone też usługi dla podmiotów zewnętrznych. Już w lipcu 1969 roku z zakładu poligraficznego politechniki wyszedł pierwszy numer „Gdańskiego Informatora Kulturalnego“, który zleciła i finansowała Wojewódzka Rada Narodowa w Gdańsku. Wydawnictwo to ukazywało się przez wiele lat i informowało o działalności kulturalnej różnych placówek trójmiejskich.

W październiku 1969 roku spółdzielcy wprowadzili się do nowego pawilonu przy ul. Siedlickiej. Prawdopodobnie była to pierwsza w kraju tego rodzaju inwestycja studenckiej spółdzielczości. W tym samym okresie politechnika udostępniła też „T-S“ tereny przy ul. Wyspiańskiego, pod budowę nowego pawilonu usługowego.

W tym momencie kończyła się przesura Bogusława Sakowicza (przeszedł do Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Warszawie). 1 stycznia 1970 roku



Rok 1969. Budowa siedziby spółdzielni przy u. Siedlickiej. Fot. Leszek Latos

rozpoczęły się rządy Krzysztofa Kotarskiego, wcześniej premiera i marszałka Uczelnianego Parlamentu ZSP PG.

To był rok jubileuszu 10-lecia „Techno-Service“ - okazja do ocen i podsumowań dotychczasowej pracy. W spółdzielni pracowało wtedy 4347 studentów, uzyskano wpływy ze sprzedaży w kwocie ok. 23 mln, a zysk do podziału wyniósł ponad 2 miliony złotych.

Krzysztof Kotarski tak wspomina tamte czasy:

Przeprowadzaliśmy się właśnie do nowego niewykończonego budynku przy ul. Siedlickiej we Wrzeszczu. Pamiętam, jak błagaliśmy wówczas niebiosa, by nie zjawił się ktoś z kompetentnego urzędu. Pozwolenie bowiem opierało na sąsiadujące ze sobą dwa baraki przy ul. Traugutta i dwa baraki przy Siedlickiej. W rzeczywistości zaś stanął budynek, który służy spółdzielni po dziś dzień.

W czasie mojej kadencji postawiliśmy na ugruntowanie ekonomicznych podstaw spółdzielni. Po 5 latach prezesowania obrót wzrósł prawie dwukrotnie - z 10 do 20 mln. zł. Były to wówczas ogromne sumy, a „Techno-Service“ była dużą spółdzielnią w skali województwa. (...) Dużym sukcesem było postawienie murewanego pawilonu przy ul. Wyspiańskiego we Wrzeszczu. (...)

O atmosferze tamtych lat może świadczyć takie oto wydarzenie. Do budowy potrzebne było ok. 100 ton stali. Tyle też zamówiliśmy. I oto pewnej nocy owa stal zaczęła nadchodzić pociągami i nie miał kto jej rozładować. Miałem wówczas „Trabanta“, a mój zastępca „Syrenę“. I tymi dwoma samochodami całe 100 ton przewieźliśmy na plac budowy.

Krzysztof Kotarski pamięta też kłopot, jaki spowodowała... inżynierska pomysłowość studentów. Otóż, studenci przyjęli zlecenie na wyniesienie ze szkoły dużej ilości łóżek po kolonii wakacyjnej i przygotowanie sal do lekcji. Praca miała trwać kilka dni i za takie dzieło uzgodniono stosowną zapłatę. Studenci wykonali ją jednak w parę godzin, eksmitując łóżka... na linie przez okno. Były kłopoty z wyegzekwowaniem zapłaty, bo zleceniodawcy nie mogli zrozumieć, jak w tak krótkim czasie można było wykonać tyle roboty.

W 1970 roku otwarto filię „T-S“ przy Wyższej Szkole Inżynierskiej w Koszalinie.

W miarę upływu czasu i umacniania pozycji spółdzielni na rynku, rosło zapotrzebowanie na prace specjalistyczne, fachowe, angażujące zespoły studenckie. Tymi spółdzielnia była bardzo zainteresowana, bo dawały one lepszą szansę realizacji zamiaru stwarzania studentom warunków do wykorzystywania wiedzy nabywanej w uczelni - do zdobywania i podnoszenia kwalifikacji zawodowych, zgodnych z kierunkiem studiów. Kontakt z zakładami produkcyjnymi, praca w zespołach uczyły organizacji działania w zbiorowości.

Rada pracowała nad zintegrowaniem środowiska akademickiego Trójmiasta poprzez włączenie jak największej liczby studentów do pracy w spółdzielni. Pierwszy sukces na tym polu odnotowano już w roku 1971. Wtedy to nastąpił pięciokrot-

ny wzrost zatrudnienia w „TS“ słuchaczy wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych oraz Państwowej Szkoły Muzycznej. Zatrudnienie studentów istniejącego już wówczas Uniwersytetu Gdańskiego wzrosło z roku na rok 2,5-krotnie. Znacznie wzrosła też wartość sprzedanych usług. Otwarto nowe komórki „TS“: kontroli technicznej i przygotowania usług. Nadal bardzo ważną pozycję w ofertach spółdzielni stanowiły usługi stoczniowe; w Stoczni Gdyńskiej wykonywano prace wykończeniowe, wyposażeniowe i porządkowe.

Rok 1972 upamiętnił się w historii „Techno-Service“ rozszerzaniem oferty prac specjalistycznych. Zakupiono dostawczą „Nysę“, kserograf, gilotynę do cięcia papieru. Rok później powstały nowe zakłady usługowe: Zakład Usług Malarsko-Mieszkaniowych, Zakład Usług Różnych i Ekonomicznych przy UG w Sopocie, Zakład Usług Różnych przy Akademii Medycznej oraz Zakład Usług Stoczniowych przy Stoczni Gdańskiej (wtedy im. Lenina). Uruchomiono dwa duże obiekty gastronomiczne: bar w gmachu Wydziału Humanistycznego UG oraz kawiarnię przy pływalni AOS, a także kilka bufetów w klubach studenckich.

W 1974 roku w spółdzielni powstają projekty uruchomienia usług w zakresie ochrony środowiska. Nawiązano współpracę ze studencką grupą „Bałtyk“ i rozpoczęto wspólne badania ekologiczne. W tym też roku powstaje Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy w Górkach Zachodnich. Przy jego budowie wiele prac studenci wykonali w tzw. wtedy czynnie społecznym (dziś nazwalibyśmy to wolontariatem), czyli bez wynagrodzenia.

W 1975 roku zakończyła się prezesura K. Kotarskiego. W czasie jego pracy na tym stanowisku funkcję szefa rady nadzorczej „T-S“ pełnili: Tadeusz Matuszek i Janusz Romański.

- W organach spółdzielni działałem 10 lat, a przez następne 20 pracowałem tam jako konsultant branży mechanicznej - wspomina Janusz Romański. - Dla mnie „T-S“ była miejscem, gdzie spotkałem wielu doświadczonych kolegów, gdzie nauczyłem się zasad zarządzania małym przedsiębiorstwem i zdobywałem doświadczenie menedżera. Nazywano ją życzliwie „matką-spółdzielnią“, gdyż dla wielu studentów było to jedyne miejsce pozwalające uzupełnić skromne fundusze. Wielu koleżankom i kolegom „T-S“ stwarzała również szansę pierwszej pracy w przemyśle, szczególnie stoczniowym, maszynowym i budowlanym. Studenci pracowali też w laboratoriach uczelnianych, wykonując tam prace pomocnicze. Mieli okazję zapoznawać się z zasadami indywidualnej gospodarności i organizacji pracy w zespole.

W październiku 1975 roku prezesem zarządu „Techno-Service“ został Bogdan Kasprzycki, który w 1973 roku zakończył kadencję szefa parlamentu ZSP, a później

rolę zarządcy komisarycznego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich PG. Od kwietnia 1974 był wiceprezesem d/s technicznych.

Zmiana nazwy i charakteru organizacji studenckiej w 1973 roku nie zmieniła jej relacji ze spółdzielnią. Statutowe zapisy o związkach personalnych oraz świadczeniach finansowych spółdzielni na rzecz SZSP pozostały niezmienione, identyczne jak wcześniej w relacji z ZSP. Bezpośredni nadzór i współpracę z „TS“ prowadziła Komisja Pracy i Czynów Społecznych RU SZSP. Ona też powoływała wydziałowych pełnomocników d/s kontaktów ze spółdzielnią. Natomiast w ramach rady spółdzielni działała komisja socjalna, w której kompetencjach był rozdział środków przeznaczonych na dofinansowanie przedsięwzięć turystycznych i kulturalnych SZSP, sportowych, działalności kół naukowych itp. Komisja decydowała również o świadczeniach dla członków „TS“, których wysokość każdorazowo miała ścisły związek z wkładem pracy zainteresowanych.

W kadencji prezesa Bogdana Kasprzyckiego uruchomiono nowy pawilon na osiedlu Wypiańskiego. Kontynuowano prace w ośrodku nad jeziorem Sudomie oraz na przystani Akademickiego Klubu Morskiego. Zintensyfikowano prace specjalistyczne, szczególnie we współpracy z Politechniką Gdańską i Wyższą Szkołą Morską w Gdyni. Jako pierwsi do laboratoriów naukowo-badawczych PG weszli studenci elektroniki. Prace te pozwalały zarabiać, ale jednocześnie zaliczano je jako studenckie praktyki wakacyjne. W oferowanych usługach wykorzystywano kwalifikacje studentów uczelni artystycznych. W stocznich pojawiła się konkurencja: junacy z Ochotniczych Hufców Pracy. Ale studenci wyszli z tej konfrontacji zwycięsko. Nawet zainwestowano tam w bazę socjalną o przyzwoitym standardzie. Zmieniono też system wynagradzania pracy w stocznich: godzinowy zastąpiono zadaniowym.

Podpisano kompleksowe porozumienie z Uniwersytetem Gdańskim, a zakład usług uniwersyteckich w Sopocie wydatnie zwiększył sprzedaż. Podobne porozumienia podpisano też wkrótce ze wszystkimi innymi uczelniami Trójmiasta. W Elblągu ruszyła kolejna filia „T-S“ - przy filii PG. Łącznie funkcjonowało 36 studenckich placówek usługowych.

W 1978 roku nastąpiły pewne perturbacje w wykonywaniu usług w stocznich. Na skutek zmiany zasad zatrudniania, uciążliwości wykonywanych tam prac i niewielkiej rekompensacie finansowej, zmalało zainteresowanie studentów tymi zleceniami. Ale spółdzielcom udało się wprowadzić nowy rodzaj usług: badania technologiczne wód przemysłowych, nagłaśnianie imprez okolicznościowych i innych. Pozwoliło to nie tylko na wyrównanie strat, ale nawet na przekroczenie planów finansowych „T-S“.

W lipcu 1978 roku politechniczne pismo studenckie „Kluka“, w wydaniu specjalnym, przygotowanym dla kandydatów na studentów, informowało, że w 1977 roku w „Techno-Service“ zatrudnionych było 5950 osób (w tym 2620 z PG), a liczba zarejestrowanych członków wynosiła 9283 (3642 z PG). Zatrudniony więc był co trzeci student studiujący stacjonarnie w środowisku gdańskim.

Bogdan Kasprzycki tak mówił o swojej kadencji:

- Otworzyliśmy wypożyczalnię sprzętu turystycznego. Doskonale wyposażona, była wizytówką turystycznej bazy gdańskich uczelni. Organizowaliśmy pomoc dla małżeństw studenckich, studentów niepełnosprawnych. Kupowaliśmy sprzęt medyczny potrzebny Akademickiej Służbie Zdrowia. Współpraca była zresztą obustronna, ponieważ ASZ wykonywała badania członków spółdzielni pracujących na wysokościach. (...) Kiedy przejmowałem spółdzielnię jej przerób wynosił ok. 34 mln złotych, gdy kończyłem przesowanie w 1978 roku - przekraczał 100 mln.

Z tego okresu pochodzi relacja o nietypowym zleceniu. Pewnego dnia głos w telefonicznej słuchawce zapraszał na dyskretne spotkanie. Żona, córka i babcia były zainteresowane, gdzie podziewa się mąż, ojciec i zięć po godzinach pracy. Zlecenie przyjęto, wraz z zaliczką na „koszty własne“. Przez tydzień student tropił krnąbrną głowę rodziny. Ustalili, że spędza ona czas... na plaży. Luźna rozmowa sprawiła, że śledczy i śledzony przypadli sobie do gustu. Kilka dni wspólnie spędzili na plaży, przy piwku, a opowieściom o nieporozumieniach udręczonego męża, ojca i zięcia z żeńską częścią rodziny nie było końca...

Wiosną 1979 roku, z rekomendacji Uczelnianego Parlamentu SZSP PG, hotel prezesa studenckiej spółdzielni objął Ryszard Markowski. Zajmuje go do dziś, choć mija właśnie 26 lat od tego momentu. Człowiek - historia najnowszej ery „T-S“.

W roku 1980 obchodzono jubileusz 20-lecia „Techno-Service“. Z tej okazji odbyło się wiele imprez integracyjnych. Patronujący działalności spółdzielni Socjalistyczny Związek Studentów Polskich odbył na tę okoliczność plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego. Spółdzielcom ufundowano sztandar (do dziś zajmuje on gablotę w sali konferencyjnej „T-S“). W archiwum zachowało się przemówienie wygłoszone wtedy przez Eugeniusza Wincka, szefa ZW. Odnutowano w nim m.in., że w dwudziestym roku działalności „T-S“ wypłacił studentom za pracę kwotę ok. 50 mln złotych, która była porównywalna z funduszami stypendialnymi, jakimi dysponowały łącznie wszystkie uczelnie trójmiejskie. Spółdzielnia stała się dużym przedsiębiorstwem skupiającym w swych szeregach ok. 6 tys. studentów i zatrudniającym 200 pracowników etatowych. Informowano, że ponad połowa zleceń podejmowanych przez studentów dotyczy prac specjalistycznych. Wykonywano pomiary geodezyjne i elektryczne, dokonywano inwentaryzacji i paszportyzacji maszyn i urządzeń, tłumaczeń z języków obcych, podej-

mowano prace estetyzacyjne, kreślarskie, dotyczące ochrony środowiska, organizacji i zarządzania, remontowo-budowlane, projektowe i konstrukcyjne. Oczywiście, w dalszym ciągu prowadzono tanie bufety, bary i kawiarnie, wypożyczalnię sprzętu turystycznego i sportowego oraz zakład poligraficzny, specjalizujący się w przygotowywaniu skryptów. W sumie „T-S“ prowadził 41 zakładów i placówek usługowych, odnotowując roczne wpływy w kwocie ponad 125 mln złotych. Zysk do podziału wyniósł 17,5 mln zł.

- W sposób istotny wspiera się inicjatywy kulturalne, sportowo-turystyczne oraz rekreacyjne członków i pracowników spółdzielni oraz SZSP - mówił o mecenacie „T-S“ E. Wincek. (...)
- Praca w spółdzielni uczy odpowiedzialności, zaradności życiowej, współzycia w kolektywie, racjonalnego gospodarowania pieniędzmi, a wreszcie stanowi formę relaksu po nauce.

Jeszcze nie skończył się rok jubileuszowy, a już nad „T-S“ zaczęły kłębić się ciemne chmury. Posierpniowe wydarzenia społeczno-polityczne lat 1980/81 zmieniły sytuację na rynku. Skurczył się front robót, zmalało więc zatrudnienie studentów, spadła sprzedaż. Decydujący wpływ na pogorszenie się wyników ekonomicznych miało zawieszenie działalności trzech zakładów usług stoczniowych.

U progu 1982 roku wprowadzono w Polsce stan wojenny. W spółdzielni opracowano na nowo ekonomiczne i organizacyjne podstawy działania „T-S“. Zreorganizowano strukturę i zatrudnienie w firmie. Wprowadzono oszczędności etatowe, uporządkowano kwestie zatrudniania studentów, ale też zlikwidowano limit rocznych zarobków. W tym również roku uruchomiono własne laboratorium ochrony środowiska, podejmując szeroko zakrojone, kompleksowe prace w tej dziedzinie. Dzięki tego rodzaju działaniom kierownictwa spółdzielni, a także poprawie sytuacji na rynku, „T-S“ powróciła na ścieżkę rozwoju. Ale wyraźna poprawa nastąpiła dopiero w roku kolejnym, kiedy to wpływy wyniosły 289 mln., zaś zysk sięgnął kwoty 30 mln. złotych.

W 1984 roku rozpoczęto przygotowania do uruchomienia nowego rodzaju działalności: wytwarzania płytek drukowanych. Założenia tego przedsięwzięcia, opracowane przez Instytut Tele i Radiotechniki w Warszawie przewidywały produkcję 600 m kwadratowych obwodów obustronnie drukowanych rocznie. Udało się wskrzesić działalność Zakładu Usług Stoczniowych przy Stoczni Gdyńskiej. Powołano też nowy dział spółdzielni: badań i wdrożeń, jego szefem był Andrzej Kiszkurno. Rozszerzył on prace związane z rozwojem firmy. Zaktywizował się samorząd członkowski „Techno-Service“, a zwłaszcza jego komitety wydziałowe na poszczególnych uczelniach. Zajął się one ponownie rozdziałem zleceń, co miało znaczący wpływ na zwiększenie zatrudnienia studentów.

Ważnym wydarzeniem tego roku było rozpoczęcie komputeryzacji firmy. Zakupiono pierwsze komputery, inicjując trwający do dziś proces doskonalenia zarządzania spółdzielnią.

Wyniki 1984 roku były cyfrowo imponujące: uzyskano ponad 618 mln. wpływów ze sprzedaży i ponad 103 mln. złotych zysku. Ale trzeba dziś pamiętać, że w tamtych czasach notowaliśmy w kraju bardzo wysoką inflację...

„Techno-Service“ stać było na zafundowanie nagród najlepszym studentom. W ramach umów podpisanych z uczelniami Wybrzeża, spółdzielcy zobowiązali się do wyróżniania rocznymi stypendiami najlepszych studentów wszystkich wydziałów PG, AMG, UG i innych uczelni. Fundowano też nagrody dla najlepszych absolwentów tych szkół w wyższych. Honorowano autorów i promotorów najlepszych prac dyplomowych słuchaczy PG, które okazywały się użyteczne w zakładach przemysłowych. Z funduszu socjalnego uruchamiano środki na sfinansowanie studentom-sierotom oraz wybitnym sportowcom książeczek mieszkaniowych z pierwszym, pokaznym wkładem. W ten sposób realizowała się funkcja wychowawcza i opiekuńcza spółdzielni. Tego rodzaju świadczenia finansowano aż do roku 1989.



Wręczenie książeczek mieszkaniowych studentom-sierotom uczelni Trójmiasta. Wręczał prezes „T-S“ Ryszard Markowski, gratulacje składa prof. dr hab. Wiesław Makarewicz - prorektor AMG. prawej (z kwiatami) Jan Mioduski - wiceprezes „T-S“.

W kolejny rok jubileuszu spółdzielnia weszła w dobrej kondycji, w poczuciu stabilizacji i pewności co do szans dalszego rozwoju. W protokole z Walnego Zgromadzenia SSP „Techno-Service“ za rok 1985 odnotowane następujące wyniki ekonomiczne spółdzielni: sprzedaż ogółem - prawie 912 mln., w tym 707 z usług, 178 z działalności handlowej i ponad 26 z produkcji. Zysk wyniósł 130 mln., a wypracowało go ponad 5500 studentów (1/3 ogółu słuchaczy studiów stacjonarnych w uczelniach Wybrzeża). Średni zarobek pracującego wyniósł prawie 4,5 tys. złotych miesięcznie, co stanowiło 84 % najniższego wynagrodzenia w kraju.

W sprawozdaniu zarządu za ten okres znajdujemy informację o sposobie rozdysponowania pieniędzy z funduszu socjalno-bytowego oraz części zysku. Najważniejsze pozycje to: szkolenia i promocja (43 mln.), inwestycje socjalne, w tym środki trwale niezbędne w działalności kulturalnej, turystycznej oraz klubu „Korab“ (ok.20 mln.), wydatki na wczasy, obozy i działalność turystyczną (14 mln.), finansowanie bazy żeglarskiej w Górkach Zachodnich (ok. 5 mln.) oraz działalność kulturalno-oświatowa (5 mln.). Ponadto finansowano: działalność naukową i społeczno-wychowawczą, Akademicką Służbę Zdrowia, zapomogi dla studentów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej; 6,5 mln. odprowadzono na fundusze centralne do Związku Studenckich Spółdzielni Pracy.

Rok 1986 znowu zrodził konieczność rewizji przyjętej kilka lat wcześniej strategii, bo rynek zmienił się dość zasadniczo. Powstało na nim wiele nowych firm - wiele spółek i ok. 100 spółdzielni pracy. Wzrosła konkurencja, „T-S“ straciła monopol w zatrudnianiu studentów, musiała obniżyć ceny oferowanych usług. W związku z tym trzeba było zmniejszyć zatrudnienie w administracji i ponieść koszty szybszej informatyzacji, a także zmienić system wynagradzania - z motywacyjnego na zyskowy. Mniejszy przerób spowodował też zwiększenie zapasów,



Rok 1985. Walne Zgromadzenie w auli PG w roku XXV-lecia „T-S“. Obrady prowadzi Jan Mioduski.



Rok 1985. Walne Zgromadzenie w roku XXV-lecia „T-S“: Od lewej: Ryszard Markowski - prezes spółdzielni, Stanisław Gutek - prezes Związku Studenckich Spółdzielni Pracy w Warszawie oraz doc. dr inż. Józef Burzyński- prezes Zarządu Środowiskowego AZS w Gdańsku.



Rok 1985. W kuluarach Walnego Zgromadzenia Członków „T-S“ Anna Perkowska-Izdebska - długoletnia szefowa Działu Spraw Studencko-Pracowniczych spółdzielni oraz Leszek Gibata - prezes SSP „Zaczek“ w Krakowie.

a więc zamrożenie gotówki. I choć spółdzielnia po raz pierwszy po stronie przychodów przekroczyła próg 1 miliarda - inflacja! - to rok ten nie należał do łatwych. W kolejnym roku pojawiła się nowa trudność: wiele zakładów współpracujących z „T-S“ utraciło płynność finansową i zaczęło opóźniać przelewy należności. To zjawisko nasilało się w następnych latach i spowodowało w działalności spółdzielni szereg perturbacji.

W tej sytuacji konieczne stało się zawężenie współpracy z jednostkami o ograniczonych zdolnościach płatniczych, nastawianie się na produkcję i usługi mniej materiało- i kapitałochłonne, zwiększenie udziału członków spółdzielni w finansowaniu korzystnych ekonomicznie kierunków działalności. Płynność finansową zaczęły zapewniać kredyty bankowe, wobec czego priorytetem stało się utrzymywanie przez „T-S“ zdolności kredytowej.

W drugiej połowie lat 80-tych wyciągnięto wnioski z dotychczasowych doświadczeń. Stwierdzono, że nie jest możliwy równomierny rozwój usług specjalistycznych, wykorzystujących umiejętności wynoszone z uczelni przez studentów wszystkich specjalności. Wytyczono preferowane kierunki rozwoju spółdzielni. Dominantą miała być elektronika i informatyka. Działał już Zakład Płytek Drukowanych oraz dwie spółki z udziałem „T-S“: „Mikrosystem“ i „Micronet“.

Ich potencjał pozwalał na szybkie reagowanie na potrzeby rynku - krajowego i zagranicznego. Ważną rolę przypisywano produkcji i remontom jednostek pływających. W zakładzie skutniczym zaprojektowano i wyprodukowano prototyp jachtu sportowego klasy QT, popularnego katamaranu plażowego, dwuosobowej deski windsurfingowej oraz bojera. Produkowano na sprzedaż i dla potrzeb własnych, a była także szansa na eksport.



Prototypowy bojer wyprodukowany przez „Techno-Yacht-Service“.

Na zatrudnienie w pracach fachowych mogli liczyć chemicy. Przy współpracy z Instytutem Chemii i Technologii Nieorganicznej PG wykonywano szereg usług antykorozyjnych; było na nie duże zapotrzebowanie. Studenci uczestniczyli również w opracowywaniu nowych technologii antykorozyjnych, wdrażali

nowoczesne materiały i metody ochrony, współpracowali przy produkcji środków antykorozyjnych. Tęgo rodzaju prace wymagały ciągłego szkolenia studentów, bo liczyło się bezpieczeństwo i jakość świadczonych usług. Do kierunków priorytetowych zaliczono także świadczenia na rzecz ochrony środowiska, budownictwa oraz ciepłownictwa i energetyki.

Niezależnie jednak od dających się we znaki trudności i bieżących kłopotów, spółdzielcy inwestowali w bazę. Przy ul. Benzynowej rozbudowywano obiekty Zakładu Budowy Jachtów. Przy ul. Do Studzienki 34 B powstawał Dom Usług Studenckich. W Górkach Zachodnich budowano Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego, przy ul. Traugutta 84 - bazę Zakładu Remontowo-Budowlanego, a w ośrodku nad jeziorem Sudo mie trwała modernizacja. Całą obsługę tych inwestycji (nadzór inwestycyjny, częściowo wykonawstwo oraz zaopatrzenie materiałowe podwykonawców) spółdzielnia wykonywała własnymi siłami, a cykle inwestycyjne z reguły były dwa razy krótsze niż to przewidywały normatywy budowlane.

Osiągnięcia gospodarze spółdzielni w latach osiemdziesiątych są sukcesem wielu osób, ale szczególne zasługi trzeba przypisać Adamowi Pawlukowi - zastępcy prezesa „T-S“ d/s usług i rozwoju.



Rok 1986. Budowniczości Zakładu Remontowo-Budowlanego, przy ul. Traugutta.



Rok 1986. Budowa Zakładu Wytwarzania Obwodów Drukowanych, przy ul. Benzynowej w Gdańsku.

W protokole z XXXI Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli Członków z dnia 29 października 1991 roku znalazł się taki oto zapis:

Na skutek opóźnień w płatnościach przez kontrahentów, chcąc zachować wiarygodność w stosunku do zleceniobiorców - głównie studentów, spółdzielnia zmuszona była zaciągnąć kredyty w bankach; zaległość z tego tytułu przekraczała 3 mld. zł.(starych, oczywiście). Odsetki od zaciągniętych kredytów, tj. ponad 1 mld. zł., obciążały koszty działalności spółdzielni.

Ten cytat jest dobrą projekcją tego, co działo się w tamtym okresie w gospodarce i na rynku finansowym.

Ryszard Markowski, prezes „Techno-Service“ od 1979 roku, tak komentuje sytuację firmy w tych przełomowych latach:

Do 1980 roku byliśmy jedyną spółdzielnią na Wybrzeżu zatrudniającą studentów. Lata osiemdziesiąte zmieniły te sytuację. Powstała konkurencja: „Alpinex“, „Radius“, „Minimax“, „Student-Service“ i inne, najczęściej założone zresztą przez ludzi wywodzących się z naszej spółdzielni. Tam też pracowali studenci. Musieliśmy podzielić się rynkiem. W drugiej połowie tej dekady lawinowo zaczęły też powstawać małe przedsiębiorstwa prywatne. Konkurencja rosła. Do tego inflacja i zatory płatnicze. Musieliśmy redukować zatrudnienie i restrukturyzować firmę, aby utrzymać się na rynku. W początkach lat dziewięćdziesiątych było jeszcze trudniej. Konkurencja

spowodowała obniżenie stawek, jakie mogliśmy płacić studentom. Skończyła się era „pana studenta“, kiedy to nasi koledzy mieli stawki godzinowe 2-3 - krotnie wyższe niż etatowi pracownicy np. stoczni. To ograniczyło zainteresowanie młodzieży pracą w „T-S“; wtedy lepsze efekty dawał handel uliczny, z „łózka“. Wymogi rynku spowodowały, że podjęliśmy decyzję o zmianie spółdzielni studenckiej - zarządzanej przez studentów i zatrudniającej ich - na firmę menedżerską, zatrudniającą studentów. Tak skończyła się pewna epoka działalności „Techno-Service“.

Walne Zgromadzenie Członków „T-S“ w roku 1990 podjęło uchwałę umożliwiającą powołanie spółki akcyjnej o tej samej nazwie i ustanowiło kryteria obejmowania akcji nowego podmiotu gospodarczego przez 547 członków spółdzielni. Ten miał prawo do objęcia większej liczby akcji, kto dłużej był członkiem spółdzielni, kto wypracował więcej itp. Postanowiono też o przeniesieniu do nowej spółki bieżącej działalności gospodarczej.

1 kwietnia 1992 roku zaczęła funkcjonować spółka akcyjna „Techno-Service“. Liczyła 155 akcjonariuszy. Większość dotychczasowych pracowników spółdzielni



Sudomie, 1992 rok. Spotkanie kilku pokoleń członków zarządu spółdzielni. Siedzą od lewej: Janusz Łaciński, Tadeusz Markowski, Ryszard Markowski, Bogdan Kasprzycki, Bogusław Sakowicz, Piotr Rajca i Tadeusz Szczepny. W drugim rzędzie, od lewej: Andrzej Kiszkurmo, Jerzy Filar, Andrzej Paszkowski (przew. RS), Adam Wojciechowski. Z tyłu, od lewej: Michał Ostensacken, Wojciech Moszyński, Jan Mioduski i Adam Pawluk.

przeszła do nowego podmiotu. Funkcję prezesa zarządu spółki objął - i pełni do dziś - Jan Mioduski. To głównie jego zasługą jest obecny potencjał firmy, jej walory i pozycja rynkowa.

Spółka przejęła zarządzanie Zakładem Wytwarzania Obwodów Drukowanych, Zakładem Montażu Elektronicznego, a także Zakładem Remontowo-Budowlanym, Zakładem Usług Stoczniowych, Zakładem Usług Różnych i Pracownią Ochrony Środowiska. Niebawem jednak miało się okazać, że korzystniejsze jest wykorzystywanie bazy materialnej i organizacyjnej tych jednostek przez oba podmioty: spółdzielnię i spółkę akcyjną.

Tymczasem finanse spółdzielni ratowano poprzez oszczędności, zbycie zbędnego mienia ruchomego oraz zalegających materiałów, przez wynajem wolnych powierzchni użytkowych, a także sprzedaż przejętej kiedyś nieruchomości w Sopocie. Ale pomimo tego dla spółdzielni rok 1992 był fatalny - po raz pierwszy w historii zanotowano stratę.

W kolejnym roku spółdzielcy osiągnęli już niewielki zysk. Poprawie stanu finansów przysłużyła się sprzedaż Zarządowi Głównemu AZS ośrodka żeglarskiego w Górkach Zachodnich. A w sprawozdaniu zarządu za rok 1994 odnotowano, iż z ogromnego zadłużenia spółdzielnia zesza prawie do stanu płynności finansowej:

Usługami spłacono dług podstawowy z TUR „Polisa“ w Warszawie oraz podpisano umowę z BIG S.A. redukującą dług powstający z tytułu udzielenia przez ten bank zaliczki na wspólne przedsięwzięcie związane z powstaniem Domu Usług Studenckich. Dokonane zmiany znacznie przybliżyły spółdzielnię do rynkowych metod zarządzania i gospodarowania.

Ostateczna spłata zobowiązań spółdzielni, wynikająca z zaciągniętych pożyczek i kredytów, nastąpiła dopiero w roku 1995.

W kolejnych latach nie zmieniał się zakres działalności „Techno-Service“. A i problemy, z którymi borykała się spółdzielnia były podobne. Walka o rynek, o terminowość zapłat, o płynność finansową. Najwięcej kłopotów przysparzała współpraca ze stoczniami. Przemysł okrętowy przeżywał poważny kryzys i wpływało to zarówno na zakres prac wykonywanych przez „TS“, jak i obroty w wymiarze finansowym.

Trudności firmy nie oznaczały stagnacji. Szczególnie rozwijała się usługa montażu elektronicznego. W kwietniu roku 2004 spółdzielnia podpisała umowę o wykupieniu na raty od Spółdzielni Osób Prawnych „Bratnia Pomoc“ w Warszawie udziałów właścicielskich ośrodka wypoczynkowego nad j. Sudomie.

W nowej sytuacji rynkowej spółdzielnia radzi sobie dobrze. Umacnia swoją pozycję, ściśle współpracując z „Techno-Service“ S.A. Pozostaje wierna idei

przyświecającej jej założycielom: finansowemu wspieraniu studentów i ich organizacji.

- *Skala tej pomocy jest mniejsza niż dawniej, stosowana do obecnych możliwości* - mówi prezes spółdzielni „Techno-Service“ Ryszard Markowski. - *Współpracujemy głównie z Politechniką Gdańską. Dofinansowujemy działalność samorządu studenckiego, kół naukowych, AZS-u, lożymy na imprezy kulturalne, np. odrodzone „Neptunalia“, wspieramy finansowo i logistycznie poczynania Stowarzyszenia Absolwentów PG i Kola Parlamentarzystów, czyli zorganizowanej grupy byłych działaczy Uczelnianego Parlamentu politechniki. Odgrywamy też znaczącą rolę w otwieraniu środowisk studenckich i uczelniach na potrzeby gospodarki. Choć zmienił się charakter spółdzielni i rynkowe warunki jej funkcjonowania, pozostajemy na usługach środowiska uczelnianego i studentów.*

Studencka Spółdzielnia Pracy „Techno-Service“ to kawał historii ruchu akademickiego w środowisku Politechniki Gdańskiej oraz pozostałych uczelni Wybrzeża. Niezliczone zastępy studentów zarabiały w jej strukturach pieniądze na życie, ale też - co może z perspektywy czasu ważniejsze - uczyły się i wychowywały. Nie do przecenienia jest finansowy wkład studenckich spółdzielców w rozwój akademickiej kultury, turystyki i sportu, a także szeroko pojętej samorządności.



Prezes SSP „Techno-Service“ Ryszard Markowski. Zdjęcie z roku 1985.

Prezes Ryszard Markowski:

- Praca w spółdzielni uczyła odpowiedzialności, zaradności życiowej, współzycia z innymi ludźmi, racjonalnego gospodarowania pieniędzmi, a nawet stanowiła swoistą formę relaksu. Była to szkoła zarządzania, dobrej organizacji pracy i rzetelnego wywiązywania się z przyjętych na siebie obowiązków pracowniczych. Praca w spółdzielni umożliwiała studentom bezpośrednie zapoznanie się z „żywym“ przedsiębiorstwem i wyrabianie umiejętności samodzielnego organizowania oraz prowadzenia działalności gospodarczej. Stąd też przez lata Studencka Spółdzielnia Pracy „Techno-Service“, stanowiąca swoistą wspólnotę intelektualną o nowych horyzontach myślowych, otwartą na nowe wyzwania i bodźce, stworzyła podwaliny późniejszej kadry menedżerskiej wielu firm działających w dzisiejszych realiach rynkowych, wykorzystującej wiedzę i doświadczenie zdobyte poprzez pracę w spółdzielni.

SSP „Techno-Service“ aktywnie uczestniczy we wszelkich formach zblizenia Politechniki Gdańskiej z otoczeniem gospodarczym. W marcu 2002 roku była współorganizatorem specjalnych warsztatów poświęconych przystosowaniu procesu dydaktycznego w PG do wymagań rynku i przedsiębiorczości. Pomagała w powołaniu przy rektorze PG Rady Gospodarczej, a prezes „Techno-Service“ S.A. **Jan Mioduski** jest członkiem tego ciała.

„Techno-Service“ pomagała też w organizacji obchodów 100-lecia uczelni, w październiku 2004 roku, a obecnie - 60-lecia Politechniki Gdańskiej, w czerwcu 2005 r.

* * *

Członkowie Zarządu SSP „Techno-Service“ w latach 1960-2005

16.08.1960 r.

Jerzy Wójcik - prezes

Michał Osten-Sacken

Witalij Klepacki

30.09.1961 r.

Ustąpił Witalij Klepacki

Powołano Henryka Cieślowskiego

06.12.1961 r.

Ustąpił Jerzy Wójcik

Powołano Bogusława Sakowicza

Skład zarządu:

Bogusław Sakowicz - prezes

Michał Osten-Sacken

Henryk Cieślowski

09.11.1962 r.

Ustąpił Henryk Cieślowski

Powołano: Janusza Nawrota

Piotra Rajcę

29.06.1963 r.

Ustąpili: Janusz Nawrot

Piotr Rajca

Powołano Macieja Narczewskiego

04.07.1967 r.

Ustąpił Maciej Narczewski

Powołano Tadeusza Markowskiego

29.05.1969 r.

Ustąpił Michał Osten-Sacken

Powołano Bogdana Kazimierza Marciniaka

18.07.1970 r.

Ustąpił Bogusław Sakowicz

Powołano: Krzysztofa Kotarskiego

Alfonsa Wiczlinga

Tadeusza Tuletę

Skład zarządu:

Krzysztof Kotarski - prezes

Tadeusz Markowski

Bogdan Marciniak

Alfons Wiczling

Tadeusz Tuleta

19.06.1972 r.

Ustąpił Bogdan Marciniak

Powołano Jana Łacińskiego

09.01.1973 r.

Ustąpił Tadeusz Tuleta

Powołano Jerzego Filara

09.08.1974 r.

Ustąpili: Tadeusz Markowski

Jerzy Filar

Alfons Wiczling

Powołano: Bogdana Kasprzyckiego

Franciszka Potulskiego

Adama Pawluka

20.01.1975 r.

Ustąpił Franciszek Potulski

Powołano Ryszarda Markowskiego

14.10.1975 r.

Ustąpili: Krzysztof Kotarski

Jan Łaciński

Powołano Andrzeja Wawrowskiego

Skład zarządu:

Bogdan Kasprzycki - prezes

Ryszard Markowski

Adam Pawluk

Andrzej Wawrowski

25.11.1977 r.

Ustąpił Andrzej Wawrowski

Powołano: Edwarda Przybyłowskiego

Tadeusza Szczęsnego

04.04.1978 r.

Powołano Adama Wojciechowskiego

15.12.1978 r.

Ustąpił Bogdan Kasprzycki

Skład zarządu:

Ryszard Markowski - prezes od 15.12.1978

Adam Pawluk - Wiceprezes ds Usług i Rozwoju 15.01.1979

Edward Przybyłowski

Adam Wojciechowski

Tadeusz Szczęsny

Andrzej Kiszkurno - Członek Zarządu 15.01.1979r

14.05.1980 r.

Ustąpił Edward Przybyłowski

Powołano Bogdana Jakusza

13.02.1982 r.

Ustąpili: Adam Wojciechowski

Bogdan Jakusz

Powołano Wojciecha Moszyńskiego

15.09.1983 r.

Ustąpili: Tadeusz Szczęsny

Wojciech Moszyński

Powołano: Edmunda Kadłubiskiego

Grzegorza Zaborowskiego

20.01.1986 r.

Ustąpił Grzegorz Zaborowski

Powołano Zbigniewa Mielczarka

16.06.1988 r.

Ustąpił Zbigniew Mielczarek

Powołano Jana Mioduskiego

23.01.1991 r.

Ustąpili: Andrzej Kiszkurno

Edmund Kadłubiski

Skład zarządu w 2005 r.

Ryszard Markowski - prezes

Jan Mioduski - z-ca prezesa

Adam Pawluk - z-ca prezesa

Przewodniczący Rady Spółdzielni w kolejnych kadencjach:

☞ Bogusław Sakowicz (ZSP PG)

☞ Jacek Jettmar (ZSP PG)

☞ Tadeusz Matuszek (ZSP PG)

☞ Janusz Romański (ZSP PG)

☞ Piotr Szpryngier (ZSP PG)

☞ Jerzy Tuszer (ZSP PG)

☞ Jan Mioduski (ZSP PG)

☞ Stefan Brzeziński (ZSP PG)

☞ Tomasz Uździński (ZSP PG)

☞ Jan Mioduski (ZSP PG)

☞ Andrzej Paszkowski (AZS)

☞ Tomasz Sowiński (UG)

☞ Danuta Burzyńska (PG)